

"Pierwszy List do Tymoteusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

George T, Montague SM. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Paweł przygotowuje Tymoteusza do walki (2 Tm 6,11-16)

ST: Wj 33,20; Pwt 10,17; 2 Mch 13,4

NT: J 1,18; 1 Kor 9,24-27; Ga 5,22-23; Ef 6,10-13; 2 Tm 4,1.7-8; Ap 17,14

KKK: walka duchowa, 2015; wytrwałość, 2016

[6,11] Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością.

Zbliżając się do końca swojego listu, Paweł nalega bardziej i w swoich radach dawanych Tymoteuszowi zwraca się do niego z wielką powagą i w uroczysty sposób.

Człowiek Boży to tytuł, który przywołuje zarówno wysoki urząd, który piastuje Tymoteusz, jak i wymagania z nim związane.

Użyty jedynie tu w 2 Tm 3,17 „człowiek Boży” jest starotestamentowym tytułem zarezerwowanym dla Mojżesza, Dawida i proroków.

- ❖ Jako człowiek Boży **Mojżesz** otrzymał objawienie od Pana (Joz 14,6), ustanawia Prawo w imieniu Boga (Ezd 3,2) i błogosławi lud (Pwt 33,1).
- ❖ **Dawid** jest nazwany człowiekiem Bożym w kontekście nadawania praw związanych z oddawaniem czci Bogu (2 Krn 8,14; Ne 12,24).
- ❖ Ale to w odniesieniu do **proroków** tytuł ten pojawia się najczęściej (Sdz 13,8; 1 Sm 2,27; 9,6 itd.). Rolą proroka było przekazywanie nowego słowa Pana swojemu ludowi, a także przedstawianie Panu potrzeb ludu przez wstawianie się u Niego (Jr 5,11).

Dlatego „człowiek Boży” oznacza autorytet prorocki, to jest bycie kanałem, którym płynie Boża wola do ludu i ludzkie potrzeby ku Bogu.

W tym i w następnych wersetach możemy zapoznać się nieco z sytuacją, w której znajduje się Tymoteusz.

W starcu z trudnościami, szczególnie z fałszywym prorokami, może odczuwać pokusę braku odwagi wahana przy podejmowaniu decyzji, dlatego Paweł chce umocnić jego powołanie i dodać mu otuchy do odważnego działania.

Ma nie tylko uciekać przed chciwością fałszywych nauczycieli, ale **podążać**, „walczyć” i „zdobywać” – trzy polecenia wydane tak, jakby zrobił to trener zagrzewający słabnącego zawodnika krótkimi słowami posyłający go z powrotem na arenę.

Sprawiedliwość odnosi się do relacji z Bogiem i ludźmi, którym przewodzi Tymoteusz.

Pobożność to często obecna w listach pasterskich **eusebeia**, cecha, która odnosi się nie tylko do osobistej religijności, ale także do postępowania wobec kultu sprawowanego przez wspólnoty (1 Tm 2,2).

Moglibyśmy oczekiwać, że do **wiary** i **miłości** dołączy też trzeci trzon tradycyjnej triady – nadzieja. Tymczasem jest to **wytrwałość**.

Choć greckie słowo **hypomone**, często też tłumaczone jako „cierpliwość”, jest blisko związane z nadzieją, że niemalże może ją zastępować.

Paweł mówi o „**wytrwalej nadziei**” (1 Tes 1,3); „**dzięki cierpliwości (...) podtrzymywali nadzieję**” (Rz 15,4).

To tak, jakby nadzieja była wypróbowywana przez wytrwałość.

Nadzieja w pismach Pawła nie oznacza myślenia życzeniowego, które słowo to przybiera w naszym języku, gdy mówimy: „Mam nadzieję, że nie będzie padać w czasie naszego pikniku”.

To raczej boskie zapewnienie, że ogień nieugaszony będzie trwał.

Łagodność to cnota, która sprawia, że pasterz jest blisko swojego ludu, tak jak Jezus: „**Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście (...) i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem**” (Mt 11,28-29, gdzie słowo „cichy” oddaje to samo słowo przetłumaczone jako „łagodność” w 1 Tm 6,11).

Ale jest to także cnota, którą Paweł zaleca, gdy trzeba upominać innych (2 Kor 10,1; Ga 6,1), czyli spełniać zadanie wymagane od tych, którzy piastują funkcje przywódcze.

[6,12] Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobywaj życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

W 4,7 Paweł mówił Tymoteuszowi, by ćwiczył się w pobożności. Tu musi wkroczyć na arenę i **walczyć**.

Wyobrażenia związane z walką przemawiały do hellenistycznego umysłu ukształtowanego przez umiłowanie zawodów sportowych, dlatego nie jest zaskoczeniem, że Paweł często ich używa (1 Kor 9,25; Kol 1,29; 1 Tm 4,10; 2 Tm 4,7).

W Ef 6,10-17 Paweł rozwija rozbudowaną metaforę, wymieniając oręż, którego należy użyć w walce duchowej.

W tradycji jest wiele wyobrażeń wzrastania w życiu chrześcijańskim: podróż, wstępowanie na górę, naśladowanie Jezusa, oczyszczenie, oświecenie, pogłębianie zjednoczenia.

Obraz walki jest dziś mniej popularny, być może dlatego, że odwołuje się do przemocy.

Jednak Jezus powiedział: „**królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je**” (Mt 11,12); domaga się od swoich zwolenników pewnego użycia siły wobec samych siebie, jeśli chcą doświadczać nowego życia łaską (Mk 8,34-38).

Zawody są „dobre”. Przekład w dobrych zawodach o wiarę traci coś z siły greckiego tekstu, który dosłownie znaczy: „**Tocz piękną walkę o wiarę**”.

Walka o wiarę różni się bardzo od niszczących kłótni, które Paweł opisał w 1 Tm 6,4-5. Szukając prawdy w miłości (Ef 4,15) za cel stawia sobie ostateczne zjednoczenie w miłości.

Jednakże bywają chwile, kiedy płaci się za to pewną cenę, gdy trzeba podejmować trudne decyzje, poświęcić osobiste preferencje, stawiać czoło złu, przewyciężyć lęki.

Dużo trudniej jest zabiegać o prawdę i jedność, o ludzką duchową solidarność, niż odpowiedzieć przemocą.

Trzecie polecenie, które Paweł daje Tymoteuszowi, to **zdobywaj życie wieczne**.

Choć Tymoteusz uczynił to wcześniej, oddając się Chrystusowi, tu znaczenie może być takie: „Nie trać przyłgnięcia do życia wiecznego, które już przyjąłeś”, albo: „Przyłgnij do niego mocniej”.

Skądinąd sam Paweł w Flp 3,12-13 mówi, że nie osiągnął ostatecznego zjednoczenia z Chrystusem Zmartwychwstałym, ale zdąża ku temu celowi. Zachęca zatem Tymoteusza, by czynił podobnie.

Złożyłeś dobre, albo piękne, wyznanie wobec wielu świadków może dotyczyć chwili święceń otrzymanych z rąk Pawła (2 Tm 1,6), ale bardziej prawdopodobne jest, że jest to odwołanie się do wyznania wiary w chwili chrztu.

Przyjęcie do wspólnoty wiary we wczesnym Kościele nie było sprawą prywatną, tym bardziej nie było tajemnicą. Wokół stali inni chrześcijanie, wspierając nawróconego i modląc się o jego lub jej wytrwanie w świętości i stałości postanowienia.

[6,13] Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa – Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Pilata

Paweł zwraca się teraz z nakazem do Tymoteusza w obecności dwu innych świadków. Dwóch świadków było potrzebnych, by potwierdzić jakiekolwiek oskarżenie (Pwt 19,15; Mt 18,16), tu nie chodzi jednak o oskarżenie, ale o uroczystą przysięgę, taką, jaką dziś składa się, przyjmując urząd.

Świadcami nie są tu ludzie, którzy otaczali Tymoteusza. Tymi dwoma świadkami są Bóg i Jezus Chrystus.

Bóg jest nie tylko „**żywym i prawdziwym Bogiem**”, do którego zwracają się nawróceni (1 Tes 1,9), ale Bogiem, **który ożywia wszystko**, Bogiem, bez którego nic by nie istniało.

Jeśli chodzi o Jezusa Chrystusa, w kontekście publicznego świadectwa, Paweł mógł przywołać Jego zmartwychwstanie albo powtórne przyjście, co byłoby więcej niż wystarczające.

Zamiast tego wskazuje na dobre wyznanie za Poncjusza Piłata. Może to odnosić się do tego, co Jezus powiedział przed Płatem o swoim królestwie (Mt 27,11; J 18,37) albo do Jego świadectwa złożonego prawdzie (18,37).

Może to jednak oznaczać też heroiczną śmierć jako wynik świadectwa, tak jak spotykało to później męczenników skazywanych na śmierć za swoje publiczne wyznanie wiary (np. list Pliniusza Młodego).

Jezus mówił o swojej śmierci jako o chrzcie (Mk 10,38-39) i wczesni chrześcijanie, pozostając w cieniu rzymskiego miecza, uważali swój chrzest za uroczystą przysięgę gotowości na śmierć za Chrystusa.

Nie myślimy tak dzisiaj o chrzcie, ale to oznaczał wtedy, tak jak może oznaczać też dzisiaj w krajach, w których zostać chrześcijaninem jest równoznaczne z gotowością na śmierć.

Paweł nie mógł użyć poważniejszego sposobu, by przemówić do Tymoteusza. Przysięgę, którą Tymoteusz złożył w czasie chrztu i której Paweł teraz wymaga raz jeszcze, poświadcza nie tylko ożywiający wszystko Bóg, ale „**Świadek wierny i prawdomówny**” (Ap 3,14), Jezus, zmartwychwstały Pan, który nosi znamiona swojego krwawego świadectwa, przez które umiłował swoich do końca (J 13,1; Ga 2,20; Ap 1,5).

Dlatego Tymoteusz doświadcza mniej strachu przed sądem, a bardziej wielkiego daru nieskończonej miłości.

[6,14] ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu, aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Oto dlaczego Tymoteusz musi zachowywać wiernie przykazanie. Jakie przykazanie?

Gdyby był to list Jana Ewangelisty, moglibyśmy się spodziewać, że jest to przykazanie miłości (J 14,15.21; 15,12).

Chociaż Paweł sam powiedział, że całe Prawo wypełnia się w miłości, kontekst chrztu wydaje się sugerować więcej.

Przykazanie to z pewnością zawiera nakazy znajdujące się w tym liście, szczególnie dotyczące właściwego nauczania, ale nie ogranicza się do tego, ponieważ powaga kontekstu wskazuje na sankcję boską, a nie tylko Pawła.

Dlatego większość badaczy uważa, że przykazane to zawiera po prostu całą Ewangelię: „**wszystko, co wam przykazałem**” (Mt 28,20).

To ją Tymoteusz ma zachowywać nieskalaną i bez zarzutu – dwa określenia synonimiczne, które wyrażone są stopniem najwyższym: „absolutnie czysta” albo „doskonale nieskalana”.

Jest to czystość nazywana przez Jakuba prawdziwą religijnością (Jk 1,27), która jest oznaką oblubienicy Chrystusa w jej ostatecznej chwale (Ef 5,27).

Ta wizja ostatecznej chwały ukazana jest w ostatniej frazie tego wersetu jako cel wszelkich dążeń Tymoteusza: **objawienie naszego Pana, Jezusa Chrystusa**.

Ktokolwiek napisał ten list (i pozostałe listy pasterskie, zob. Tm 4,8; Tt 2,13), wyraźnie wierzy w powtórne przyjście Chrystusa jako zwieńczenie chrześcijańskiego życia. Przyjście to jest tu opisane jako objawienie, rodzaj ukazania się w chwale, które świat hellenistyczny kojarzył z uroczystym wjazdem cesarza do miasta.

Gdzie indziej Paweł nazywa je paruzją (1 Tes 2,19; 3,13; 4,15 itd.).

[6,15] Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących,

Myśl o przyjściu Chrystusa prowadzi Pawła do hymnu, który mógł znać z wczesnej liturgii albo ułożyć sam, poruszony chwilą.

Powtórne przyjście nadejdzie we właściwym czasie – być może jest to przestroga dla niecierpliwie oczekujących przybycia Chrystusa albo próbujących odgadnąć to, co nie zostało objawione (Dz 1,6-7).

Władca jest starotestamentowym określeniem Boga (Syr 46,5 LXX; w 2 Mch 12,15 tłumaczony jest jako „Władca świata”). Ale nasz tekst nie rozróżnia, czy władcą jest Bóg, czy Chrystus.

W cesarstwie rzymskim wyrażenie **błogosławiony**, albo „szczęśliwy”, było częstym określeniem władzy cesarskiej.

Istnieje zatem szczególny powód, by mówić o **jedynym** Władcy.

„**Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną** – powiedział Jezus do Piłata – **gdyby ci jej nie dano z góry**” (J 19,11).

Zważywszy na to, że Paweł w Rz 13,1-7 mówi, że ludzka władza jest ustanowiona przez Boga, dla Kościoła zagrożonego prześladowaniami ze strony rzymskich władców stwierdzenie, że Bóg czy Chrystus to **jedyny** władca, jest bardzo śmiałe.

Grecka fraza **Król królujących i Pan panujących** nie jest tym samym co w Ap 17,14 i 19,16. Czas teraźniejszy oznacza tych, którzy aktualnie panują.

W świecie rzymskim było to niebezpieczne wyznanie. Choć Kościół musi modlić się za królów i wszystkich sprawujących władzę, bywają czasy, gdy trzeba słuchać raczej Boga niż ludzi (Dz 5,29.32).

[6,16] Jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie wdział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen

Przeciwstawienie panującym trwa nadal.

Potwierdzając, że Bóg jedyny ma nieśmiertelność, Paweł nie myśli tu o aniołach czy chwalebnych ciałach chrześcijan (1 Kor 15,53-54), ale o pretendowaniu cesarzy do tego, co posiada sam Bóg.

Pomimo ich człowieczeństwa, cesarzy takich jak Tyberiusz i Kaligula uważano za nieśmiertelnych.

Już w Starym Testamencie **światłość** jest jedną z rzeczy najbardziej związanych z boskością. Bóg stwarza światłość i w tej światłości wszystko inne (Rdz 1,3).

✚ **Światłość mieszka w Nim (Dn 2,22).**

✚ **Jest okryty światłem jak płaszczem (Ps 104,20).**

✚ **On jest światłością (1 J 1,5) i Ojcem światłości (Jk 1,17).**

Światłość ta sprawia, że żaden z ludzi [Go] nie widział ani nie może zobaczyć, jak góra, której nie można ogarnąć:

- ❖ „**żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu**” (Wj 33,20);
- ❖ „**Boga nikt nigdy nie widział**” (J 1,18).

Nowy Testament zapewnia, że wierzący w przyszłym życiu będą się radować światłością Boga (Ap 22,5), ponieważ ujrzą Go twarzą w twarz, w tym życiu jednak nawet oni widzą niejasno i niedoskonale (1 Kor 13,12).

To przeciwieństwo śmiertelnych cesarzy, często przedstawianych z promieniami światła bijącymi z ich głów.

Zakończenie wychwała tego, do którego należy cześć i moc wiekuista.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 Tm 6,11-16)

Paweł często kończy temat doksologią, modlitwą uwielbienia.

Ten zwyczaj pochodzi z jego żydowskiego dziedzictwa, ale ukazuje nam to, jak Paweł żył w ciągłym nastawieniu na wychwalanie Boga.

„**Chcę błogosławić Pana w każdym czasie,/ na ustach moich zawsze jego chwała**” (Ps 34,2).

Często w doksologii sięga do ostatecznego wypełnienia się planu Bożego, tak jak to robi tutaj.

Nie należy bać się ziemskich władców, bez względu na to, jak bardzo by się chełpili.

Bóg jedyny i Jego Chrystus są władcami nieba i ziemi.

Dobra teologia powinna także prowadzić do doksologii, jak to pokazywał mój dominikański profesor, kończąc swoje wykłady modlitwą dziękczynienia i uwielbienia.